

Co z tą salą poszło nie tak?

Jak zapewne wszyscy pamiętają jedną z kluczowych kwestii poprzedniej kampanii była budowa sali gimnastycznej na Podlesiu. Nawet obecny Przewodniczący Rady Powiatu Oświęcimskiego popełnił w tej sprawie artykuł w gazecie „Czas” z września 2010 r. Pisał tam, że ówczesny burmistrz buduje przy szkołach sale gimnastyczne, które według niego potocznie nazywa się kurnikami. Po wygraniu wyborów obecna władza sporządziła projekt techniczny nowej sali gimnastycznej. Ku naszemu zdziwieniu okazało się, że projekt przewiduje obiekt o powierzchni użytkowej 1880,92 m kw. (mniejszego o niewiele ponad 100 m² od supermarketu Kaufland w Andrychowie). Nadmieniamy, że ta potężna hala ma stanąć przy Zespole Szkolno – Przedszkolnym, do którego uczęszcza około 250 uczniów. Kosztem budowy tej sali „zabiera” się dzieciom i młodzieży część boiska piłkarskiego o nawierzchni naturalnej, bieżnię sportową 60 m, bieżnię z piaskownicą do skoku w dal.

Uważamy, że tak wielki obiekt zbudowany przy tak małej szkole, kosztem urządzeń sportowych znajdujących się na świeżym powietrzu budzi poważne obawy i zastrzeżenia. Zajęcia wychowania fizycznego po wybudowaniu tak wielkiego obiektu, nawet przy sprzyjającej aurze będą mogły być prowadzone tylko w hali, bo na zewnątrz będzie mało miejsca. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż koszty utrzymania tak wielkiego obiektu będą stanowiły znaczne obciążenie finansowe szkoły, co jest czynnikiem bardzo istotnym.

Naszym zdaniem w dzielnicy Podlesie potrzebna jest nieco mniejsza sala gimnastyczna, a przy niej boisko klasy Orlik, tak, aby młodzież szkolna z Podlesia – nie ukrywajmy bardzo dużej dzielnicy Kęt - nie musiała udawać się ok. 2 km w pobliże stadionu sportowego Hejnał Kęty na istniejący tam Orlik, w celu gry w piłkę nożną na świeżym powietrzu. Zmniejszając nieco zaprojektowany obiekt (za zgodą projektanta) można by pokusić się także o umieszczenie np. czterotorowej bieżni usytuowanej obok boiska piłkarskiego oraz kortów tenisowych w miejscu obecnie zaprojektowanych parkingów. Starsi mieszkańcy dzielnicy Podlesie zapewne pamiętają, jak w latach 90. ubiegłego wieku w tej dzielnicy w ramach „pospolitego ruszenia” utworzono korty tenisowe właśnie przy szkole podstawowej oraz przy remizie OSP. Oba te miejsca cieszyły się bardzo dużą popularnością zarówno dorosłych jak i młodzieży.

Jeśli doszłoby do wybudowania tak potężnego obiektu większość powierzchni zostanie zabudowana halą oraz parkingami. Ewidentnie widać jaka myśl przyświecała pomysłodawcy tej hali. Z przykrością należy wskazać, że za czasów obecnej władzy staliśmy się niestety zakładnikami jednej gry zespołowej co jest bardzo niepokojącym trendem.

Według naszego komitetu oraz kandydatów na radnych z Podlesia ta dzielnica ze względu na specyficzne położenie w Gminie tj. oddzielenie rzeką Sołą od reszty Miasta i Gminy zasługuje na szczególne potraktowanie. Jesteśmy zdania, że dobrze zaplanowane obiekty sportowe pozwolą młodzieży z dzielnicy Podlesie na spędzanie wolnego czasu w sposób ciekawy i co najważniejsze z pożytkiem dla zdrowia.

Wracając do pytania zawartego w tytule tego artykułu. Ze smutkiem musimy stwierdzić, iż deklaracje wygłaszane przez obecnego burmistrza w sprawie budowy sali i zapewnienia, że dotacja już będzie przydzielona były pustymi słowami i obietnicami bez pokrycia, a przygotowanie merytoryczne do złożenia prawidłowego wniosku dość wątpliwe. **Gmina Kęty trzykrotnie w latach 2012 – 2014 r. zwracała się do Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie o dofinansowanie budowy sali gimnastycznej na Podlesiu**

ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Małopolskiego.

Za każdym razem wnioski odrzucane były z przyczyn formalnych!

Dowodem jest zamieszczone poniżej pismo z Urzędu Marszałkowskiego.

Jest to kolejny po planie zagospodarowania przestrzennego dowód na to, że obecnie sprawujący władzę w Gminie Kęty mają poważne braki w wiedzy merytorycznej do prowadzenia poważnych inwestycji w Gminie Kęty.

Jedno jest pewne. Po wyborach jak opadną już emocje trzeba będzie usiąść do poważnej debaty z mieszkańcami dzielnicy Kęty-Podlesie, aby w końcu sprawę sali gimnastycznej o budowie której mówi się już od prawie 20 lat doprowadzić do finału. Specjaliści od urbanizacji terenów miejskich od dawna twierdzą, że dobrze zorganizowane i różnorodne obiekty sportowe znacznie podnoszą atrakcyjność danej dzielnicy i zachęcają do aktywnego spędzania wolnego czasu przez mieszkańców. Dlaczego tego nie wdrożyć w Kętach-Podlesiu?